

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-  
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-  
ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale by-  
wają niszczone.

**Adres Redakcji i Administracji:**  
**Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośle-  
dniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-  
tral Annoncen Expedition Frank-  
furt a. M.*

**Przedpłata kwartalna:**

w Krakowie . . . . złr. 1.—  
z przesyłką poczt. złr. 1.15  
w Niemczech . . . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dol. 2.50

## Po dniu zadusznym.

Minął dzień smutku... Staropolskie Dziady  
Już dziś nie błyszczą lamp i światel rzeszą —  
I już nie idą na cmentarz gromady,  
Bo już ciekawi wśród groby nie spieszą...  
Ciemno tam dzisiaj... i niema już kwiatów —  
Wszystko już znikło — zabrane do domu!  
I w tej rozmowie dwojga różnych światów  
Już niema dzisiaj brać udziału komu.

Ci, których pamięć czczono w Dziadów święto,  
Jedni z szczęśliwszych... lampki, kwiaty mieli!..  
Ale są inni... Tym pamięć odjęto  
Na świecie naszym!.. I chyba anieli  
Tylko im do snu nuca pieśń grobowa,  
Pieśń, co przesiąkła krwią naszą i łzami,  
Pieśń, w której tylko dźwięczy skargi słowo,  
Pieśń, co od wieku mieszka między nami!

Pieśń to bolesna!.. Północ ją zrodziła,  
Lody Sybiru i do kopalń droga,  
Knut i moskiewskich spis krwiozercza siła,  
Szereg szubienic, mordy i pożoga!  
Pieśń tak powstała dziś wśród Polski płynie,  
Siłę jej tonów gwałt nowy wciąż zdzwaja...  
Czyż o wolności nie śnić nam godzinie,  
Choć na nasz żywot czycha wrogów zgraja?

Na tych mogiłach tak pełnych żaloby,  
Gdzie nikt nie zajrzy przed katem w obawie,  
Duchem ja byłem, odczułem te groby —  
I wrogów Polski widziałem bezprawie...  
O Boże wielki... do Cię zwracam lice,  
Błagam: nad Polską uczyn zmiłowanie!  
Dalek jej knuty, mordy, szubienice —  
Lecz dzisiaj wolność mej ziemi daj, Panie!

Bo wszakże świadczą mego ludu dzieje,  
Że on Twjej wiary bronił długie wieki...  
Dziś, gdy w dom jego fałą wróg się leje,  
Tyś jest, o Boże, od niego daleki!?!  
Sprawiedliwości! Miej litość, o Panie!  
I spuść wolności, łaski promyk z nieba,  
I miłosierdzie mając za zadanie,  
Dziś nam je okaż, bo go dziś nam trzeba.

Ty wiesz, o Panie, jak się serce krwawi,  
Gdy ktoś tak patrzy na lud zwiertwany,  
Gdy się tak wiele doświadcza bezprawi,  
Przerwij milczenie, o Panie nad Pany!  
Naród mój silny, ma serce, ma ducha —  
I zginąć nawet gotów w poświęceniu...  
Naród mój wiernie Twych przykazań słucha...  
O! nie patrz Boże na niego w milczeniu!!

Duchy poległych za wolność Ojczyzny —  
Do was się zwracam... Idźcie długim sznurem  
Do tronu Boga — wskażcie Polski bliźny,  
Rany ciał waszych i posępnym chórem  
Opiszcie matek rozszarpane łona,  
I śmierć ich dzieciak... Wskażcie, jak wygląda  
Droga na Sybir krwią polską zbroczona,  
Mówcie, że nowych ofiar wróg pożąda.

Przez tę krew polską za wolność przelaną,  
Za wiarę ojców i za naszą ziemię,  
Proście: wolności niech zabłyśnie rano,  
Niewoli z piersi niechaj spadnie brzemię,  
„Niech od skarg naszych włosy nie bieją,“  
Niech nas nakarmi czynem władca świata,  
Bo już za długo ludzimy się nadzieją,  
Bo i ta nawet od nas już ulata.

# MIŁY GOŚĆ. NAJNOWSZA KOMEDIA.

OSOBY:

Europa — stara pani.  
Ibsen — pisarz dramatyczny.  
Lokaj.

(Rzecz dzieje się w końcu wieku XIX.)

## Akt I.

Pokój elegancki — Europa w negliżu leży na otomance, obok na stoliku pełno flaszeczek z lekarstwami. Po podniesieniu kurtyny słychać dźwięk za sceną — lokaj wchodzi i na srebrnej tacy podaje bilet wizytowy. Europa bierze niedbale bilet i czyta: Ibsen, pisarz dramatyczny; ożywia się i mówi: prosić, prosić. — Lokaj wychodzi — Europa bierze prędko lusterko, przegląda się, pudruje, poprawia sobie włosy i mówi: Ibsen, Ibsen — słyszałam, że to znakomity pisarz, z wielkim talentem, jakże się cieszę — będę miała prawdziwą przyjemność porozmawiać z taką znakomitością. To mnie rozerwie, uspokoi, pozwoli zapomnieć o tej nieznośnej migrenie. Otóż i on. (n. s.) No, nie bardzo miła powierzchowność, ale u takich ludzi na powierzchowność się nie uważa. Niech pan siada.

Ibsen. Niepotrzebnie mnie pani prosi, bo i bez tego byłbym usiadł, gdyż siedzenie w obecnej chwili jest fizyczną potrzebą nóg moich. (siada)

Europa. (n. s.) Oryginał jakiś.

Ibsen. Pani chora?

Europa. Mam małą migrenę.

Ibsen. (z ironją) Pani sądzi, że to migrena?

Europa. A cóżby?

Ibsen. To co pani uważa za migrenę, jest tylko „premissa“ mającej nastąpić katastrofy.

Europa. (zaniepokojona) Co pan przez to rozumiesz?

Ibsen. Czy pani ojciec nie miał przypadkiem choroby umysłowej, poprostu — czy nie był warjatem?

Europa. Nie.

Ibsen. A matka?

Europa. Także nie.

Ibsen. A dziadek?

Europa. Nie słyszałam nic o tem.

Ibsen. To może babka?

Europa. Nie.

Ibsen. To może ktoś inny z rodziny?

Europa. Za to ręczyć nie mogę, nie wiem.

Ibsen. (z radością, tryumfując) A! widzi pani. Choroba więc pani nie jest przypadkowa, ale jest odziedziczoną i jako taka nieuleczalną.

Europa. (przestraszona) Jako panie — czyż pan przypuszczasz, że mi grozi choroba umysłowa?

Ibsen. Nie przypuszczam — ale jestem pewny.

Europa. (z wrastającym przerażeniem) I mam umrzeć w szpitalu warjatów?

Ibsen. To nie konieczne, możesz pani pierwszą skończyć na inną jaką chorobę — prawdopodobnie na dura albo suchoty, bo te choroby są tak rozpowszechnione, że prawie w każdej rodzinie są dziedziczne.

Europa. (oburzona) Ależ panie, jak możesz mi mówić takie rzeczy, tak mnie straszyc. Czyż na to pana przyjąłem?

Ibsen. Ha, nie chcesz pani słuchać prawdy, bo jesteś głupia, zła, idjotka.

Europa. Panie!

Ibsen. Bo prawda cię oślepia, jak słońce nietoperza, przzywyczonego do ciemności, bo jesteś jak cały ten motłoch twoich znajomych nieprzyjaciółką prawdy — i nie możesz znieść tej prawdy, że jesteś kupą wrzodów, zgnilizny moralnej i fizycznej, stękiem brudu.

Europa. (dzwoni gwałtownie i mówi do wchodzącego lokaja) Wyprowadź tego pana.

Ibsen. Ha, twoje ucho za delikatne na słuchanie głosu prawdy.

Europa. (do lokaja) Wyprowadź go, bo zemdleję, dostanę spazmów.

Ibsen. To nie spazmy, to epilepsja — także odziedziczona po zdegenerowanych przodkach twoich.

Europa. (w rozpacz) Wyprowadź go, wyrzuć.

Ibsen. Nie potrzeba — ja sam odchodzę... bo kto jest sam, ten jest najdzielniejszy, najsilniejszy, największy. (odchodzi dużymi krokami)

Europa. (mdleje — i pada na łóżko) (po chwili słychać dzwonek).

Europa. (budząc się z omdlenia pyta lokaja słabym głosem) Kto tam?

Lokaj. Pan Bourget — literat.

Europa. (gwałtownie) Nie chcę — nie wpuszczaj — mam już jednego dosyć.

Kонец komedii.

## Z MOSKWIY.

Jedzie, jedzie car po Rosji

I potrząsa brodą,

Że poddani jego bardzo

Głodny żywot wiodą.

Ale za to czynownicy

Dobre mają miny.

Oj, nakradliż, bo nakradli

Groszy sukinsyny.

Z nich ma każdy wyrobioną

W tym guście makówkę,

Że gdyś głodny, jeść nie będziesz —

Ale dasz łapówkę.

## W DZIEŃ ZADUSZNY.

1.

— Gdzie idziesz?

— Do sklepu — muszę kupić na Zaduszki wieniec, kilkadziesiąt lamp, transparent, kwiaty, zamówić tapićera, żeby mi grób ubrał w draperje.

— Bój się Boga! ileż cię to kosztować będzie?

— Ha! że trzydziści guldenów. Trzeba przecież uczcić zmarłych.

— Czyżby to nie lepiej było, gdybyś te pieniądze dał na biednych?

— A cóżby świat na to powiedział, gdybym nie ubrał jak należy grobu nieboszczki żony? Powiedziano by, że złym mężem.

— Ale nieboszczka by tego nie powiedziała, wiedząc na coś dał te pieniądze.

— E, mój kochany co mi tam nieboszczka! O nią mi nie chodzi, bo wiesz, że żyliśmy z sobą jak pies z kotem — ale się robi paradę dla oka ludzkiego.

2.

— A co panie? Ślicznie wyglądał nasz cmentarz w dzień zaduszny — prawda? A panu jak się podobał?

— Jak na zabawę, to było tego za mało, bo brakowało ogni sztucznych Mądrykowskiemu, muzyki 13 pułku i jakiej porządnej restauracji.

— Przecież Zaduszki nie są zabawą.

— To niechże będą poważną uroczystością jak bywało dawniej. Było wtedy mniej parady i szopek a więcej prawdziwej żaloby. O! patrz pan na tego biedaka, co dzisiaj jeszcze przywłókł się tu o kuli, zapalił mizerną łojówkę, położył się na grobie zarostłą trawą i płacze. — Nie oddałbym tej świeczki i tego płaczu za morze światła kolorowych. Bo tu prawda i żal szczerzy, a tam błąka, popis próżności. Szkoda, że jeszcze sobie ludzie płaczą nie wynajmując, któreby za nich lzy wylewały. Taby było jeszcze ładniej, efektowniej i wygodniej.

## Cudowne dziecko.

— To pani synek?

— Tak, mogę to z dumą powiedzieć mój! To genjalne dziecko.

— Może już koncerty daje?

— Coś więcej.

— Wiersze pisze?

— Jeszcze więcej.

— Recenzje teatralne — bo i to się u dzieci już zdarza.

— Stokroć więcej. Wyobraź sobie pan taki młodec a pokazał się mędrszym od naj-mądrzejszego ministra.

— O! A to w jaki sposób?

— Bo minister Gautsch teraz dopiero przyszedł do przekonania, że gramatyka męczyc uczniów nie należy — a mój Edzio jeszcze nie miał lat 12 kiedy mi to samo kubek w kubek powtarzał. No i powiedz mi pan, jakże nie mam być dumną z tak cudownego dziecka?

## Kocioł garnkowi przygania...

Po »Wrogu ludu« »Tempuś« cieszy się bez końca, że »Reforma« podobna jest do »Ludu gośca« — A znów w »Nowej Reformie« radość niesłychana, że »Tempuś« do burmistrza podobny Stockmana, A »Djabel« patrząc na to, mówi prawdziwie gwałt. Że ten temu przygania — a ten i ten smoli.

## Ważna wiadomość dla melomanów.

Dowiadujemy się, że z powodu pełnych dysonansów jakie panują między młodą Lutnią i podtatuałem Towarzystwem muzycznym, zaprowadzoną będzie w obu tych towarzystwach nauka harmonji towarzyskiej.

# NA CMENTARZU.

## I.

Oczyżno moja!... Chociażby tłum wraży  
Wmówić w nas pragnął, że z martwych nie wstanie,  
Co raz niewola w swe pchnęta otchłanianie,  
Groby zaprzeczą tak dzikiej potwarzy.  
Nieśmiertelności Twej one na straży  
Swą krew stawily — o ich głazy twarde  
Skruszą wyrodni broń swą — a pogardę  
Wezmą na czoło, co o zdradzie marzy.  
Groby zaprzeczą! Z ich wnętrza głos bije,  
Choć go nie słyszą nędzników sumienia,  
W serca się ryje młodzieńczych pokoleń,  
Wiarą je w przyszłość jasną opromienia,  
Tak, że ich kłamstwa nie strują niczyje;  
Aż przyjdzie wielka godzina wyzwoleń,  
I głos powstanie zewsząd: **Polska żyje!**

## II.

Cicho, spokoju nie mąomy szermierzy,  
Co życia walką znuzeni posnęli,  
Ponad wezgłowiem kamiennej pościeli,  
Niech słodko płynie szept naszych pacierzy.  
A gdy zmartwychwstań godzina uderzy,  
Jasnowidzenia daru Bóg udzieli,  
Skrzydeł szelestem zbudzą ich anieli,  
W dźwięk da sztandar Ojczyzny — Macierzy.  
I pójda — nowych pokoleń gromady  
Strzedz ci chorąże z bożego nakazu,  
By nie błędniemi szły w manowcach ślady,  
By w zwątpień bagnu nie wpały ni razu,  
By ich w pół drogi nie zwiódł smutek blady.

Cicho... Łza spadła... jęk dobył się z głazu!...

Wanda.

## Nowy ukaz „gaspazo Hurkowej“.

Marja Andrejewa zrobiła w tym czasie podróż po drodze warszawsko-wiedeńskiej dla przekonania się, czy „wio po ruski“ — Już powracała do Warszawy zadowolona, że na całej linii nie usłyszała ani jednego słowa polskiego — nie widziała napisu polskiego — gdy naraz w Skierniewicach jakiś brytan, który ją widocznie poznał, zaszczerkał patrzeć na nią wśród warczenia: hurr! hurr!! Gaspaza Hurkowa wzięła to „hurr“ do siebie i uznała że to musi być pies polski. Zgorszona i oburzona tem bardzo zażądała zaraz po wrocie od męża, aby wydał rozporządzenie, iż nie wolno psom urzędników kolejowych szczezać po polsku — tylko po rosyjsku: ob — ob! pod karą utraty służby — a dalej, że dla kształcenia sobak w moskiewskiem szczeżaniu założoną będzie osobna szkoła, do której sprowadzeni być mają najlepsze szczeżaczce carscy.

Jakiś budnik tak sobie ten ukaz wziął do serca, że w zbytnej gorliwości pojechał do Warszawy zapytać się, czyby i świni nie można uczyć po moskiewsku — ale uspokojono jego skrupuły zapewnieniem, że wszystkie świnię moskiewskie umięją dobrze władać językiem rosyjskim — a nawzajem w wyższych towarzystwach carstwa używa się jak wiadomo do konwersacji znowu ich języka vel francuskiego. Ponieważ zaś Francja obecnie znajduje się w najserdeczniejszym aliansie z Rosją, przeto w dowód kurtoazji dozwoleń zostało świniom na używanie ich języka rodzinnego zamiast moskiewskiego.

## Po powrocie z Pragi.

— Cóż wystawa w Pradze?  
— Świetna, nie ma co mówić a jednak nie dokazała tego, co nasza krakowska.

— A to w jakim względzie?  
— Najprzód, że miała hrabiego w komitecie a powtóre, że choć uboga i skromna, zapisała się niezatartemi głoskami w pamięci.  
— W czyjej pamięci?  
— Tych, którym została dłużną. Ci ją długo pamiętać będą.

## Hypoteza.

— Co będzie, jeżeli kiedyś komuś u nas zachce się urządzić znowu wystawę przemysłową?  
— Wtedy wszyscy od niego uciekać będą jak od zapowietrzonego z obawy, żeby ich nie wciągnął do komitetu, żeby potem nie potrzebowali z własnej kieszeni pokrywać deficytu.

## Wierszyk okolicznościowy.

Kształcili się w różnych miastach Europy,  
Badali przez lupy i przez mikroskopy,  
A gdy postawili gmach sobie — o biada!  
Gmach się psuć zaczyna już, bo go grzyb zjada.  
I komuż tu teraz biedny człek uwierzy,  
Gdy takiego baka pałą inżynierzy!

## CO TU CHORÓB!?

(Uwagi śledziennika.)

Dziwna rzecz, że im więcej mamy doktorów, tym więcej chorób przybywa. Nie dość nam było **durów** brzusznych, **durów** plamistych, **nieżytów** rozmaitych organów, błonic, dławców, nowotworów, uwiadów, jeszcze oprócz tego wymyślono jakąś **influenzę**, która ludzi łapie to za tchawicę i organa oddechowe, to za jelita, to za nogi. Pomimo fizyków po miastach i powiatach, rad i komisji sanitarnych, epidemję grasują w Galicji tak, że niema roku, żeby nie panowała to ospa, to odra, to szkarla-

tyna, tak że możnaby z tych panujących chorób formalny system planetarny ułożyć i zamiast pisac, że ten a ten urodził się pod bykiem, albo pod panną — dzielił ludzi na tych co się porodzili za panowania odry, albo duru jakiego albo szkarlatyny. Mój służący Jan powiada, że to wielka łaska boska na tych doktorów, że muszą oni mieć wielkie protekcje w niebie, skoro Pan Bóg tyłu pacjentów zawsze stręczy i coraz nowe choroby wymyśla. Gdyby nie to, toby te chudziny z głodu poumieraly, bo ich jest tego tyle na świecie, że panie rataj.

I nie dość, że ludziska chorują na wszelakie choróbka, że byda się chwytają zaraza pyskowa, racicowa nosacizna, księgosusz i inne tym podobne paskudztwa, ale i sama Galicja zachorowała teraz na Morskie Oko, koło którego to oka operują teraz różni specjaliści z węgierskiej i galicyjskiej strony i nie poradzić nie mogą, a Morskie Oko wywołuje tymczasem coraz to groźniejsze zapalenia odpowiednich organów.

Dodajmy do tego zbroczenia mózgowę, grasującą w rozmaitych naukowych instytucjach, obstrukcję rozmaitych organów wykonawczych, delirje polityczne, obłądki religijne, a pokaże się, że Galicja nasza, to jeden wielki szpital, albo dom nieuleczalnych chorych.

## Na przedstawieniu sztuki „Ofiara miłości“.

— A cóż doktorze, jakże ci się sztuka podoba? Prawda, że kubek w kubek tak jak się w życiu dzieje?

— Z tą jednak różnicą, że w życiu gdy patrzę na chorego w łóżku, to mi za to płacą — a tu w teatrze ja muszę płacić.

## Do recenzenta teatralnego w „Kurjerze polskim“

Bój się pan Boga! co p. Siennicka winna panu czem obraziła — że ją pan tak kompromitujesz niezasłużonemi swemi pochwałami w »Mojej Kuzynce.«

# Przy cmentarzu w Wielkopolsce.



4a. Czego ty tu chcesz mój synu?  
 mentarz — ale okopisko zapowietrzono

— Ja muszę dzisiaj być wszędzie — nawet  
 tu — dla zrch dzieci błagacie przebaczenia!

nie ci, co mnie prowadzą — gdyby nie chłop  
 i mieszczanin jużbyś mi przepadła, biedna

— Czartoryska popełniła grzech bezwie-  
 dny, bo ona była przekonana, że majątek w

# Adrjan Baraniecki.



Dziewice polskie miejcie Go w pamięci!  
Dziś dusza Jego tam, gdzie nasi Święci!

## Za życia i po śmierci.

(Balada galicyjska).

### 1.

Czemuż to radca zbladł na twarzy?  
W ręku bilecik jakiś waży —  
I kwaśny, chmurny, myśli sobie:  
Co odpowiedzieć tej osobie,  
Której bilecik w ręku trzyma,  
Czy, że jest w biurze — czy go niema?  
Cóż to za człek, przed którym w biurze  
Radca by skrył się w mysiej dziurze?  
Bo suplikanta ma już dosyć,  
O cóż ten człowiek przyszedł prosić?  
By miasto owoc jego trudu  
Wzięło w moc swą dla dobra ludu?  
I oto by ten dar przyjął.  
Musiał w zwyczajne dnie i święto  
Chodzić i prosić się u gminy,  
Co mu robiła krzywe miny,  
I żałowała zapomogi  
Na ten dar, co jej kładł pod nogi.

### 2.

Czemu to radca twarz ma smutną?  
Oczy wciąż chowa w białe płótno,  
Ezy wylęując nad tym duże,  
Którego nie chciał przyjąć w biurze?  
Teraz mu pochwał, też nie skąpi  
I jęczy: któż go nam zastąpi?  
I płaczą po nim wielcy, mali,  
Ci co go znali i nie znali,  
Płacze mąż, dziecko i niewiasta  
I pogrzeb sprawion kosztem miasta,  
Miasta, które mu, choć chciał mało,  
Na jego cele odmawiało.  
Jakżeby cieszył się mąż owy  
Gdyby ten zapal pogrzebowy  
Za życia naród miał, co słochoł  
Dla szkoły owej którą kochał!  
Lecz cóż poradzić z naszą władzą?  
Za życia kopią — potem kładą.

## MONOLOG.

Z polecenia pisemnego udałem się do Wiednia z uchwałą na piśmie w towarzystwie przydanych mi radców i zaraz udałem się do Rady państwa choć właściwie mówią nie wiedziałem, o co chodziło Radzie naszej na radzie, że nas wysłano do Rady państwa. Dopiero gdy mi powiedziano, że Kraków przez utratę dyrekcji kolei państwowej będzie tracił około miliona rocznie, zrozumiałem o co chodzi i pojechałem — a gdy się zjawiłem w Radzie państwa sprawiło to obrzymie i niesłychane wrażenie, jak świetnie wyraził się „Kurjer Polski” na piśmie. Mówiłem Jego Ekscelencji panu Smolec o co idzie — to mi Ekscelencja raczył oświadczyć, że i on właściwie mówiąc także nie wie o co radzie naszej chodzi — ale obiecał sprawę rozpatrzyć. Jednakowoż rzekł stanowczo, że z kresła prezydalnego głosu zabierać nie będzie — gdyż by to było rzeczą wręcz przeciwną patriotycznym zachciankom ukochanego Lwowa. Podziękowałem Jego Ekscelencji za tę stanowczą otwartość i pojechałem do Jego Ekscelencji br. Zie-

miątkowskiego — ale w drodze przypomniatłem sobie, że ekscelencja jest ekscelencja — ale nie ministrem dla Galicji więc zwróciłem fjakra do Jego Ekscelencji Zalewskiego.

Ekscelencja raczył mnie grzecznie przyjąć i oświadczył, że jak rada ministrów uchwali, to on patent podpisał. Uspokojony tem oświadczeniem poszedłem do Jego Ekscelencji hr. Taafe — który mnie przyjął nadzwyczaj grzecznie i siedzieć prosił. Opowiedziałem co wiedziałem, ale Ekscelencja oświadczył, że ponieważ cała ta sprawa decentralizacji kolei jest tajemnicą Koła polskiego, więc on nie może nie o tem wszystkim mówić. Udałem się wtedy do postów krakowskich, a właściwie mówiąc nie mogłem się udawać do wszystkich — albowiem Chrzastowski oświadczył, że nie jest postem krakowskim — Weiglowi nie trzeba mówić tego, co on dobrze wie nawet bez mego gadania — a Sokotowski to nie mój poseł. Któż go właściwie wie, po czyjej stronie on stoi, czy za Lwowem jest czy za Krakowem. Więc poszedłem do Jego Ekscelencji p. Czadika który o mało się nie rozplakał, gdy się wynętrał, że Galicja chce się go pozbyć — owszem powiedział, że gotów jest przyjąć posadę jenerałnego dyrektora kolei państwowych w Galicji byle z językiem urzędowym niemieckim. No i wróciłem po tylu latach do domu.

I pytam się teraz czego odemnie chciał ten radca z Kleparza, który mi tyle właściwie mówiąc głupstw nagadał — i radził, żeby p. Nowackiego byłego burmistrza Podgórzka — zaprosić na prezydenta — to on naprawi wszystko, co się złego stało w tej sprawie decentralizacji zpowodu safandulstwa. Byłem rozirytowany — ale Stefcio pocięziwi umitygował mnie, mówiąc „ktoby tam zwał na gadania takich warchołów”. I słusznie, naród to niewdzięczny — bo przecie co ja jestem, lepiej wiedzą urzędniccy magistracy niż te warcholy — a oni gdy moja — świeć Panie nad jej duszą — teściowa umarła, położyli wieniec na jej trumnie. — Nie czytałem nigdzie, aby kiedykolwiek teściowa którego bądź z prezydentów czy amerykańskich czy francuskich czy szwajcarskich podobnie przez urzędników była honorowana — więc jest to tylko dowodem, że kładąc ten wieniec na jej trumnie o mnie oni właściwie mówiąc myśleli — za co im też prezydalnym okólnikiem podziękować kazałem ale to warcholy... właściwie mówiąc — nie warto o nich mówić.

## Nowe przysłowia.

Kiedy chwalić — to już trupa.  
Gdy brać ślub — to u biskupa.  
Mówić prawdę — tylko w bajce.  
Gdy się ubrać — to w Podhajce!  
Jak chceś nieszczęść — lasy nasze  
Weź do wspólni — pana Straszce...  
Chcę niewinnie — skrzywdzić kogo  
Na honorze — isć dogodnie  
Drohowyżkich Skarbów drogą,  
Kraj przebacza takie zbrodnie.

## Propria laus.

„Bez dogmatu” podobało się bardzo wielu osobom, nikomu jednak tak, jak Sienkiewiczowi, który dzieło to znalazł tak znakomicie, tak hors concours, że wszelką krytykę tego dzieła uważa za świętokradztwo, i „przygodnym” krytykom dał porządnie odprawę, wymyślając im od wyżów rur do barszczu i rozmięczonych mózgow. Pod tym względem autor nie grzeszy wcale skromnością i przypomina jednego z szekspirowskich bohaterów, Ryszarda trzeciego, który wykrzyka w okropnym monologu: „Głupi, o sobie dobrze mówią”. — Bardzo słusznie, bo jeżeli my będziemy o sobie źle mówić, to cóż mają inni robić?

## Zaduszki w Tarnowie.

Katecheta ks. Depowski  
Naturalnie: Kapłan polski,  
Pechnikowską zagrał rolę  
W wydziałowej żeńskiej szkole.  
Gdy panienki na wianuszek  
Między sobą grosz zbierały,  
Aby uczcić w dzień Zaduszek  
Grób poległych pełen chwały,  
Ksiądz Depowski krzyknął „veto  
To grzech — jakim katecheta!”

Duszko! powiedz z łaski swojej  
Gdzie to napisane stoi,  
Że jest grzechem, — gdy w miłości  
Cześć się świętých braci kości?

Ciesz się, ciesz się cny Pechniku,  
Naśladowców masz bez liku...  
Szkoda tylko, że Depowski  
Miast ~~e~~ nie ma innej głoski,  
Bo każdyby wiedział z góry,  
Jakiej jego mózg natury,  
Tak, jak wszystkim **pech** powiada:  
Z czego mózg się pański składa.

## Skromne zapytania.

W jednym z ostatnich numerów „Nowej Reformy” pojawiła się reklama ułożona przez nit-a dla „Dziejów literatury polskiej” napisanych przez Spasowicza po rosyjsku. Ta okoliczność daje nam powód do następujących pytań:

1) Czy nit czytał uważnie dzieło Spasowicza?

2) Czy wie jakimi są tendencje Spasowicza i w jakim duchu napisano dzieło?

Odpowiedź byłaby pożądaną.

## Od Redakcji.

Dla biednego wygnańca pruskiego Stanisława Dobrowolskiego zamieszczałem w Tarnowie nadesłał zlr. 2. Swiatowid człek zacnego i widocznego litosiwego serca.

Skandal w Sokotowie. Po bliższym zbadaniu całej sprawy drukowanym nie będzie — zwłaszcza, że sprawa ta jak się dowiadujemy znajduje się na drodze sądowej.

## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH  
mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

## DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje

od godziny 3 — 5 po południu.

## RESTAURACJA w Hotelu pod Różą przy ul. Florjańskiej,

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności z do-  
brą polską i francuską kuchnią. Wina od  
piewszorzędnych firm zagranicznych. Piwo  
pilzneńskie prosto z beczki. Obiady gotowe  
(Couvert) o każdej porze od 1:50 do 5 ztr.

F. TURLIŃSKI.

Objęłam

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem  
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta  
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

Dr. med. Jan Starachowicz.  
dentysta.

## H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,  
skład artykułów religijnych jako to:  
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików,  
różnych Paciorków i wielki wybór obrazków  
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.  
Na składzie najlepszy lakier do zapuszczenia  
posadzek.

Ceny bardzo niskie.

## Biurow Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-  
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-  
rodowości i wszelką służbę męską  
i żeńską.

## Przewodnik Krakowski.

### WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-  
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie  
o godzinie 10 przed południem,  
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za  
zgłoszeniem się do miejscowej  
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita  
Stwosza), codziennie popołudniu  
za opłatą.

Wieża (wspinały widok na  
miasto i okolice) codziennie bez-  
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy  
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-  
tających codziennie, dla zwie-  
dzających we Czwartek, a w inne  
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu  
Biblioteki Jagiell. na dole),  
codziennie, wyjąwszy święta i fe-  
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-  
we, (ulica Franciszkańska), co-  
dziennie od 10—1 i od 3—5.  
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii  
Umiejętności. Posąg Kopernika  
z marmuru kararyjskiego, natu-  
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-  
damskiego (w gmachu Akademii  
ulica Sławkowska) codziennie od  
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niestająca Towarz.  
Przj. Sztuk Pięknych (w Ryнку  
głównym w Sukienicach) co-  
dziennie od 11 do 4 prócz Po-  
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-  
działę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-  
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-  
kowie. Biura tego Towarzystwa  
mieszczą się w własnym gmachu  
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,  
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-

PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU  
w głównym wejściu na dole po  
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-  
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga  
brama.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica  
Szpitalna, dom własny. Godziny  
urzędowania codziennie oprócz  
świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZ-  
NEGO, Rynek główny, róg ulicy  
Szweskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI, Rynek  
gl. Nr. 19. Godziny biurowe od  
9 rano do 3 popołudniu prócz  
świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDY-  
TOWE REKODZIELNIKÓW I  
PRZEMYSŁOWCÓW w Kra-  
kowie, Rynek główny.

TOWARZYSTWO WZAJEM-  
NEGO KREDYTU w Krakowie.  
Biura mieszczą się w gmachu To-  
warzystwa wzajemnych ubezpie-  
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII  
Nr. 124 u głównego wejścia na  
dole po prawej stronie.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-  
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,  
Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr.  
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,  
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.  
Ekstrakcje przy użyciu środków  
znieczulających. Rynek I. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-  
WICZ dentysta, po ś. p. doc.  
K. Goebłu, plac WW. Świętych I.  
10, I piętro. Oddział techniczny zo-  
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, al. Florjań-  
ska Nr. 12 I. piętro. Od godziny  
wpl do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-  
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-  
dności). Doktorand med. Ordyn-  
nuje codziennie od godziny 9 do  
1 i od 2 do 5.

### Lekarze.

Dr. HENRYK FRAENKEL,  
specjalista chorób ocznych, Kra-  
ków ul. Grodzka 32. Godz. kons.  
od 10—12 przed połud., 3—5 po  
poł. codziennie. Dla utogich od  
8—10 przed południem.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod  
Koroną, Rynek, dom własny, na-  
przeciw wieży ratuszowej. Instru-  
menta chirurgiczne, bandaże i  
parfumerje

K. WISZNIEWSKI, apteka pod  
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy  
Florjańskiej, poleca skład wód  
mineralnych zagranicznych i kra-  
jowych, również wyrobów lekar-  
skich zagranicznych i krajowych,  
perfumjerje francuskie oraz przy-  
rządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek  
główny, linja A—B dom Kirch-  
majerów.

Nowo urządzony ten zakład  
z parząką wykwintnością na spo-  
sób pierwszorzędných firm zgra-  
nicznych, zajmuje całe pierwsze  
piętro. Kawa w najwyborniej-  
szym gatunku bądź mokka bądź  
inna według życzenia. Herbata  
karawanowa wprost z Kazania  
sprowadzona. Doborowe ciasta.  
Czytelnia bogato zaopatrzona w  
pisma bądź krajowe, bądź zagra-  
niczne.

Restauracje.

L. BOGUSIEWICZA, w hotelu  
Saskim przy ulicy Sławkowskiej.  
Kuchnia polska i francuska. Wina  
wszelakie począwszy od prawdzi-  
wych szampańskich, aż do stoło-  
wych austriackich. Podejmują  
wszelkie zamówienia na zbiorowe  
śniadania obiady, kolacje itp.  
Salę urządzoną gustownie wy-  
bijająco na wszelkie bale publi-  
czne jako też i zabawy w sei-  
dniejszym kółku urządzane.

Ceny żądaniem odpowiedniej

Z powodu objęcia Restaurac.  
w Ogródzie Strzeleckim w lokalu  
moim przy ul. Sławkowskiej dom  
W. Lenerta I. 6, I piętro, z dniem  
I maja wydawane zostają tylko  
obiady, śniadania zaś i kolacje  
w Ogródzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko  
kwaśne i stodkie, kawę wyborną  
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych  
gatunkach sprowadzone bezpo-  
średnio. Piwo J. A. Syańd. Wody  
mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma  
protokołowana) przeniesiony z ul.  
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do  
własnego domu pod Nr. 7, wy-  
konuje wszelkie roboty fabryczne  
kościelne, meblowe, oraz inkru-  
tacje na sposób francuski i an-  
gielski, poleca się nadal laska  
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-  
damskich ALEKSANDRY ZA-  
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek  
główny, Sukienicze Nr. 19, po-  
leca znaczny wybór kapeluszy  
damskich przyjmując wszelkie za-  
mówienia w zakres toalety dam-  
skiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO  
w Krakowie, w Pałacu Nro 7  
przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje  
do wynajęcia mieszkania i wy-  
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze-  
bowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika  
(Wesola) Nr. 18, urządza pogrze-  
by od najskromniejszych do naj-  
wspanialszych rozmiarów i posia-  
da skład wszelkich przyborów  
pogrzebowych.

# Dalszy ciąg Przewodnika.

**Zakład artystyczno-fotograficzny**  
**WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO** w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubiez Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markatowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszane wykonuje na zamówienie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

## Składy obuwia.

**ANTONI MARKIEWICZ**, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału reży. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

**BRONISŁAW DOBRZAŃSKI** w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu Wf. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego par od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

## Odlewania żelaza i metalów.

**L. ZIELENIEWSKI**, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

## Maszyny rolnicze.

**J. B. PRÜWER**, w Krakowie ulica Połyńska L. 32.



Skład maszyn rolniczych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

## Magazyny i handle.

**F. LENERT**, ul. Sławkowska pod Gankiem "Cement portlandzki, gips i farby.

**H. FRITSCH**, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

**ANDRZEJ SCHULZ** w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norwimbergskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i korali szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawelny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatun-

kach. Igly, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby toka skie. Szcozoki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligarskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

**J. BAZES**. Wielki skład angielski, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

**JAN JANIGA**, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokańskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Bawia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

**F. BRUNO HAHN** (w. E. AN-GULLUS) Kraków, ulica Grodzka Nr. 2. Wielki wybór haftów przybora do haftowania, galanterii, perł mery, rzeźb, zabawek, sznurówek, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych. Główny skład nici maszynowych Brook'sa.

**F. LENERT**, ul. Sławkowska "pod Gankiem". Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

**W. KRZYSZTOFOWICZ**. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materyałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

## Cukiernie.

**REMAN i HENDRICH**, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pośkie dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarnych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gażące.

**ADAM ROSZKOWSKI**. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia! zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządkowane umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

**WŁADYSŁAWA SCHMIDA** cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, magazyn konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pacz, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

**WINCENY KONDLEWICZ** przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

## Fabryki pierników.

**L. CZYŃSKI** w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczerzólnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

## Motele.

**DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKI** EGIO, Rynek główny i Róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

**EUROPEJSKI KAPINIEGOWY** przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborską kuchnią.

## Magazyny ubiorów męzkich.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bałe, kuligi i t. d.

## Pracownia ślusarska.

**TOMASZ SZEWCZYK**, majster ślusarski w Dębniakach. (przy Krakowie) L. 74, utworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące.

## Główny skład węgla.

**JULIUSZ PRZEWOZKI**, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Wyroby masarskie.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

**ALEKSANDER CZARNECKI** masarnia i sprzedaż mięsa przy

ulicy Karmelickiej l. 17, w domu Wgo Gadomskiego. Codziennie dostac można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich, także mięsa wołowe, wieprzowe, cielęcę, jako i codziennie świeża kiełbasa, wędzonka itp.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Poddaje się wszelkich robót litograficznych.

## Brazownicwo.

**JAN GREGORCZYK** brzoźwnik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod "Przema dzwonami") w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brzoźni, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i brzoźnuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brzoźni, srebra, pakfonu i czyszeruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamieszane obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

**PIOTR SEIP** brzoźwnik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne galanteryjne z brzoźni, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brzoźni, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

## Skład optyczny.

**A. BIASION** w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład w wyborze instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reizeisgów szwajcarskich i francuzskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuzkich i angielskich z najnowo z ziemi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Karty wizytowe i litografowane i drukowane. Ceny niskie.

## Pracownia rzeźbiarska.

**KAZIMIERZ WAKULSKI** rzeźbiarz utworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawo względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

**J. BARBEROWSKI** w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściovowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuzskiego, porturu angielskiego, piwo Becka i zwycajne na butelki i miare. Handel hurtowny i częściovowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż kawoanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny skład: Świec stożkowy, wódek, kościelnych i stołowych Apollu, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szcozokarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityru, oleju linianego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn. Główny skład **DRÓZDZY**. — Obstalunki zamieszane uskutecznia się odwrotnie.

**Ławki, stoły i krzesła ogrodowe** składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki, selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca **LUDEWIK HALSKI**, handel żelaza w Krakowie.



## Do naszej Matki

Z pod moskła.

Biedna Ojczyzno! — bez sądu skazana  
Na śmierć męczeńską — na rozświetwianą!  
Jakież były Twe winy, żeś w obliczu Pana  
Nie wymodliła nawet zbójców ukarania?  
Ze nikt na ziemi w Twojej nie stanął obronie...  
Koronę z ostrych cierni wbił Ci na głowę,  
W trącił w lochy ciemne i niewinne dłonie  
W twarde łańcuch okuli — żywcem pogrzebali  
I do cierpień więzienia szyderstwo dodali,  
A do szyderstwa zniewag męki Tantalowe.  
Próżno Twój synowie porwymy rozpaczy  
Targali silne więzy na podłach spieszaczy,  
Wnosząc ręce w krzyż zbrojne i kopy żniwiarskie,  
Próżno pierś na bagnety wystawiali carskie...  
Odparto synów Twoich i ku większej męce  
Silniejszemi łańcuchy spleciono Ci ręce,  
Wyższy mur usypano z Twoich synów kości,  
Morzem krwi oddzielono od wolnego świata  
I kazano Ci milczeć jeszcze — i w cichości  
Pokornie licząc... morderem skalaną dłoń kata!

Nie płacz Matko Ty nasza — znoś dumnie cier-  
[pienia!]

Wszakże łaża Twoja święta wroga nie poruszy,  
Tylko nam stokroć więcej uczyni katuszy,  
Niżli knuty moskiewskie i ciemne więzienia,  
Tylko nam na młodzieńcze serca padnie żarem,  
Tylko piersi przynętnie kamiennym ciężarem.

Cierp w milczeniu, o Matko — znoś carskie szy-  
[derstwa,

I Twych synów wyrodných zjadliwie bluźnierstwa  
One Cię nie osiągną — lecz od Twojej szaty  
Przesiąkłej krwią, odlecaj jak dawniej przed laty,  
Płomiennie kule szwedzkie od szat Matki Boskiej,  
Zasłaniającej płaszczem klasztor częstochowski,  
Tak i Ciebie obroni ta suknia podniosta  
I wróg Ci jej nie zdejdzie, bo w Twe aiało wrosła,  
Jak tunika Nessusa przywarła do kości —  
I choć bólem obrzymym szarpie Ci wnętrzości,  
Jednak broni przed wroga stokroć gorszym jadem.

Cierp, czekając w milczeniu, aż nad kruków sta-  
[dem,

Nad ciemnicą niewoli, w światłości promiennej,  
Orzeł biały swe skrzydła rozwiesi potężne  
I bujając nad murem Twej celi więziennej  
Zbudzi orlim okrzykiem Twoje syny męzne  
I zagrzeje do boju o wolność... a potem...  
Potem Matko!... jak wiosną twarde kry lodowe,  
Oblane ciepłem słońca pękają z loskotem,  
Tak prysną Twoje więzy Prometeuszowe...

I wstaniesz z martwych wolna, nieśmiertelna,  
Jak dawniej wielka i jak dawniej dzielna!...

## LISTKI ZAKORDONOWE.

Rzecz się dzieje w Jabłonie. Znako-  
mita żona warszawskiego cadyka Marja An-  
dziejwna zatrzymuje się na stacji w przeje-  
ździe z Zegrza. Wchodzi do bufetu konduktor  
Bielkin i prosi po polsku wódki. Gwałtu!  
Kto się w kraju polskim ośmiela mówić nie  
po kacapsku? Sledztwa, historie, awantury...

Wnet wychodzą powtórnie okólniki na ko-  
lejach, że kto się ośmieli ze służby kolej-  
wej mówić po polsku, na pierwszy raz za-  
płaci kary 10 rs., przy powtórnym razie  
won ze służby... Bufetowy na st. Olkusz  
stracił prawo trzymania bufetu, ponieważ  
służąca mówiła po polsku. O zgrozo! co za  
zbrodnia! A „Nowoje Wremja“ twierdzi,  
że najwięcej tolerancyjnym państwem i spra-  
wiedliwym jest Rosja. Widocznie szano-  
wane pismo cierpi na umysłowy daltonizm.

\* \* \*

Z braku wykształconych naszych specja-  
listów starszym ogrodnikiem ogrodów  
żelaznikowskich został aż pan Utkin z obie-  
tnicą zostania kiedyś profesorem przy ogo-  
rdzie pomologicznym. Sprawiedliwie... pomo-  
skiewsku.

\* \* \*

Moskale cywilizują Podlasie. W osta-  
tnich czasach w powiecie chełmskim okra-  
dli cerkiew we wsi Borek; kościół w Mi-  
lejewie; kościół i proboszcza w Bychawce.  
wreszcie cerkiew w Stawie.

\* \* \*

W imię „braterstwa“ słowiańskiego nowe  
posady w Królestwie obsadza się moskalami  
podejrzanej moralności, a „braciom“ pola-  
kom wydaje się bezpłatnie paszporty emi-  
gracyjne.

\* \* \*

Ile wojsko codziennie, — a raczej każdej  
nocy dowożone nadzwyczajnymi pociągami  
na granicę pruską przyczynia się do dobro-  
bytu mieszkańców tej prowincji, niech  
odpowie Warsz. Dniownik, śpiewający o po-  
kojowych intencjach swoich karmicielei.

Przeszło 50 tysięcy kawalerji i artyle-  
riji około Mławy szczyry zniszczenie i de-  
moralizację.

Tegożaden nowy sobór — w Warszawie  
projektowany — nie powetuje.

Moskale kompletnie warjują w zacie-  
kłości ucisku, łupieży i bezprawiu. Żywo ich  
też interesuje zakład dla obłąkanych w Twor-  
kach. Komisja odbiorcza złożona jest z nich  
samyh bez wyjątku.

## GRAŻDANIN.

Co o Niemców sprawiedliwości Grażdanin  
napisał, tego on sobie, jesteśmy pewni, z pal-  
ca nie wyssał; smutną on zaiste, prawdę  
powiedział, lecz o niej świat cały już dawno  
dobrze wiedział. Ze sprawiedliwość znacznej  
natury jest pewną cechą, nie jest też dla nas  
z ust twoich książe, żadną pociechą; jeśli  
niesprawiedliwość, choć słusznie, Niemcom  
zarzucasz, a sam się eiągle, niesprawiedliwie  
tak na nas rzucasz, to tylko uśmiech wgar-  
dy czy litości w ludziach budzisz, i prawdę  
choćbyś mówisz, tem się tylko bardziej brud-  
zisz. Kto bowiem wbrew głoszonej przez się  
zasadzie postępuje, sam się znamiętem wiel-  
kiej podłości pewno piętnuje. Jeżeli chcesz

już przeciw ohydnyemu wojować czynom, zwróć  
się do swoich i mów morały wsiem sukini-  
synom. Naród co „kraść“ za słowo posił-  
kowe tylko posiada, a na kogo jeno może,  
więzy ciężkie wciąż nakłada, bardziej od in-  
nych nauki o moralności potrzebuje: **swich**  
nawracaj, jeśli w sobie twa dusza szlache-  
tność czuje.

Józef Kropiwicki.

## Z NOWEGO SĄCZA.

Kilku cnych obywateli

Za ręce się wzięło,

Aby stworzyć niezadługo

Pożyteczne dzieło.

Dla młodzieży park więc będzie!

W pracy tej: „Szczęście Boże“

Kształcąć ciało i na duchu

Młodzież wzmódrz się może.

Bo zaprawdę tego ducha

Braknie dziś w narodzie...

Niech nie będzie park sądecki

Zamkiem ot... na łódzie.

## Logicznie.

— Panie kochany, za trzydzieści dzie-  
więć wizyt i za wyleczenie pana (dajesz  
mi pan dwanaście reńskich? To mało.

— Mało? Niechno pan pomyśli, że gdy-  
bym nie zachorował, tobys pan nie nie do-  
stał. W takich ciężkich czasach trzeba i za  
to Bogu podziękować.

## Po powrocie z Ostendy.

— Cóż kochany radco, jak się tam czas  
spędziło w Ostendzie — pewnie wszystkie  
nagromadzone mikroby wyleciały z płuc  
kochanego radcy?

— Oj! wyleciało mi, wyleciało, aż  
zanadto, ale nie z płuc lecz z kieszeni. —  
Mieć cztery dorosłe córki w domu, to są  
laseczniki, których nie tak łatwo pozbyć  
się nawet kochają.

Ko-mar.

## U chorego.

— Trzeba koniecznie zrobić gorący o-  
kład na plecy.

— A z czego proszę pana?

— Może być nawet bułka z mlekiem.

— A czy można dodać doktorze, tro-  
chę cukru? Mój mąż lubi wszystko słodkie.

## Dwie depesze.

— Kochany Jasiu. Powinszuj mi. Oze-  
niłem się. Antoni.

— Kochany Antosiu. Dziękuję za do-  
niesienie. Nie znając twojej żony, nie mo-  
gę ci powinszować, znając — ciebie nie mogę  
jej powinszować. Jan.

Z nad BUGU i STYRU.

I.

„**PODHORCE**”.

(Dokończenie.)

W tej sali marmurowy stół ciężki i toczoney, Przywieziony z Oleska, i Jan na nim chczony Miał być ongi podobno, a baśń nam powiada, Że pękl przy chrście na dwoje — więc ro-

Wielkie z tego dla Jana wróżyła widoki, Co się bodaj przez Bóże sprawdziły wyroki! Ostatnia, to **zielona sala** — pamiątkowa. W niej bo często samotna siedziała królowa, Lub wieści z pola bitwy oczekując trwóźnie Tędy się do kaplicy sża modlił pobożnie.

Górne piętro zniszczone, a więc tam niestety Nic już widzieć nie można prócz starej karety, Którą podobno kiedyś przed dwoma wiekami Jeździła Marysieńka z swoimi synami. Na dole nowożytnie porobiono zmiany, Salony i jadalnie — gościnne pokoje, Jedno tylko wspomina Jana tam nad Jany: To namiot z **pod Chocima** i jego podwoje. Terasa niegdys stawna z cudownym widokiem, Godna i dziś podziwu, bo gdzie rzucisz okiem Tam mursilny jak skała, choć od wieków sto — I dziś jeszcze ni wroga, ani burz się boi!

Wszystkie te naszej przeszłej świetności zabytki Taką smutną rzewnością serce napełniają, Że, gdy zliczym dzisiejsze i czasy i zbytki, Zda się z grobów ojcowie o pomstę wołają, Bo kraj ten nieszczęśliwy, odarty, złamany, Zamieszkuje służalce i dręczą tyrany...

A Podhorce to stare, co — jak klechda niesie -- W dwunastym już gdzieś wieku, w nieprze- [bytym lesie, Carycy ziemi ruskiej wstawionej Helenie Przed Buniakiem straszliwym dawały schro- [nienie —

Podhorce historyczne, Bolesław już Chrobrzy Bronił miał przed napadem, a że pan był dobry, Przetę zdradą Buniaka, siłą jego czarów, I z pomocą niesfornych tej ziemi bojarów Zatracił całe wojsko, i niesie podanie, Że tu w jakiejś jaskini ryceerz Polanie Śnią tak długo w swej zbroi, aż usłyszą słowa; „**Dziś czas już, powstań Polsko!** Heleno! [bądź zdrowa!”

Miejscem zaś, gdzie kotlina z zaklętymi pany, Ma być monastyr stary z księżmi Bazyljany!

Tam więc nasze kierujemy i serca i kroki, Może jaki szczęśliwy odwieczne uroki Zdejmie z ryceerz owych, a wtedy złęczeni Za krzywdy wieków całych będziemy po- [mszczeni!

I znów wici rozrzućmy po całej krainie, Że Polska już odżyła, że więcej nie zginie, I na dzierzawach Rusi zabysłną proporce... A stary Piastów orzeł wzleci nad **Podhorce!**

Stach z Medyki.

(NADEŚLANE).

Błaga pomocy i wsparcia wygnaniec pruski wraz z żoną chorą i 7-giem dziećmi, pozostający w największej nędzy, bez możności zapracowania na kawałek chleba.

Stanisław Dobrowolski,  
Ulica Szpitalna Nr. 32 w Tarnowie.

Jeżeli ktoś z Czytelników „Djabła“ zechce swój grosz przysłać dla nieszczęśliwej tej rodziny pod adresem naszej administracji — przyjmijmy a nazwisko szlachetnego dawcy wymienimy dla kontroli w następnym numerze. (Red.)

**Zaliczka pocztowa**

(Post-nachnahme)

istniejąca u nas od lat niepamiętnych, została wprowadzona w użycie na początkach rosyjskich zatem i w Warszawie dopiero przed 3 laty, gdzie manipulacja ta jest dosyć ograniczoną; bo najprzód wysyłający musi z góry opłacić całą należność za pakiet wartościowy przy oddawaniu na pocztę, a następnie tylko w granicach państwa rosyjskiego. Zaś dla zagranicy np. dla Galicji, Austrii i t. p. urzędy pocztowe rosyjskie wcale nie przyjmują posyłek za zaliczką pocztową. — Wielu z naszych czytelników nie wiedząc o tem. naraża się niepotrzebnie na wydatki i mitręgę czasu, zamawiając różne posyłki, szczególnie zaś książki jak np. Podręczniki naukowe pedagoga P. Reussnera z Warszawy na zaliczkę pocztową, których rozumie się nie otrzymuje tą drogą. Na tą okoliczność zwrócił naszą uwagę właśnie ów P. Reussner i prosi o zawiadomienie o tem naszych Czytelników ku przestrożce osób interesowanych.

Pierwsza krajowa

**FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH**

i ODLEWARNIA METALI

**JAKUBOWSKI & JARRA**

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gt. l. 26,  
we Lwowie Rynek l. 37.

**Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie**

poleca swoje wyroby. — Wykonywa wszelkie reperacje — srebroznienie i złoczenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin poleca jako nowość herbatę w cegtelkach z wysiwiek najlepszych gatunków  $\frac{1}{4}$  funta 60 ct.

**Feliks Endlicher**

(Polak)

chciałby założyć w Kolonji nad Renem (Fitzengraben Nr. 35.)

**SKŁAD PIERZA**

i w tym celu prosi o nadsyłanie mu nowego i dartego pierza w paczkach dziewięciofuntowych za pobraniem pocztowem licząc po

Trzy marki za funt.

Listy przyjmuje się pisane tylko po polsku, gdyż właściciel sam po niemiecku nie umie.

**CUKIERNIA**

pod firmą

**E. PŁASKOWSKI**

obok teatru

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfours, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję usku tecznia z wszelką akuratanością jak najszybciej.

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY****Walerego Rzewuskiego**

w Krakowie przy ul. Kolejowej L. 27 B,

założony w roku 1860,

otwarty jest codziennie od godziny 8 do zmroku.

☞ Fotografowanie odbywa się bez względu na pogodę. ☞

Zakład posiada bardzo wielką ilość zachowanych klisz, począwszy od założenia zakładu może na żądanie osób interesowanych dostarczyć odbiór z tychże, podejmując się przytem wykonywania wszelkiego rodzaju powiększeń grup, winiet, reprodukcji z fotografii, z obrazów olejnych, akwarel, rysunków, rzeźb, planów architektonicznych itp. itp.

Są do nabycia w zakładzie zdejmovane z natury typy i sceny ludowe z okolic Krakowa, oraz fotografie najwybitniejszych narodowych osobistości, przytem artystów, literatów i innych w kraju znanych osób.

Zamówienia z prowincji najkorzystniej otrzymuje się przysyłając należytość przekazem pocztowym z dołączeniem 25 cent. na przesyłki rekomendowane.

Ceny bardzo umiarkowane.

W dniu 15-tym Listopada r. z. otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

**PAROWA FABRYKA STOLARSKA****BRACI MURANYJ**

przy ulicy Dajwór.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej szesnasty, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posiadki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z dobrego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

**KAWIARNIA**  
**MAKSYMILIANA KOWARZIK**  
w KRAKOWIE  
ulica Poselska Nr. 18.

**Józef Gajewski**

k oncesjonowany przez c. k. starostwo majster murarski który powodził roboty w obrębie miasta Krakowa, otrzymany obecnie koncesją ze stol. Magistratu m. Krakowa podejmuje się wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a mianowicie: robot betonowych, posadzek betonowych, wszelkich reperacji starych budynków, oraz osuszania wilgotnych i uzupełnienie mokrych murów. Kilknastoletnia praktyka w tymże zawodzie daje mi rękojmię do podejmowania się wszelkich robót tak w mieście jako też w obrębie m. Krakowa — z czem polecam się łaskawym względom Szanownych Obywateli, ręcząc za sumienną pracę — uniżony

**JÓZEF GAJEWSKI,**

koncesjonowany majster murarski, adres: w handlu Wyo Leśniczego ul. Karmelicka L. 46 w Krakowie.

Paryż 1889 złoty medal.

**250 Guldenów w złocie**, jeżeli **Crème Grolich** nie usunie z twarzy, wszelkich nieczystości skóry jako to: piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, zaskórników, czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma aż do późnego wieku lśniącej białości cery w świeżości młodzieńczej. To żaden róż lub bielidło. Cena 60 ct. Żądać wyraźnie **premiowanej Crème Grolich** ponieważ są bezwartościowe naśladowania.

**Savon Grolich**, mydło do tego potrzebne 40 ct.

**Grolicha Hair Milken**, najlepszy w świecie środek do farbowania włosów, bez ołowiu, flakon po 1 i 2 guldny

**Główny skład J. Grolich Brünn**

Do nabycia w lepszych handlach. W Krakowie w apt. W. Redyka, w Rzeszowie u J. Szaitter & Co we Lwowie u S. Ruckera apt.

Czeska agencja

**Ferdynanda Hoffmana**

ulica Grodzka Nr. 26,

(naprzeciw magistratu)

w Krakowie

**Prawdziwe granaty w złocie,**

ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko, molidawity, bursztyny itd.

Zastępstwo maszyn do siewu patentu Melichara

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**

**Drda med. Edwarda Kräutlera**

ul. Grodzka 28, piętro I

przyjmuje od godziny 9 — 12 i od 2 — 6

w Niedziele i Święta od godziny 9—11.

**JAN POJE**

dawniej POJE i RADOMSKI

Kraków ul. Florjańska L. 3

FABRYCZNY SKŁAD

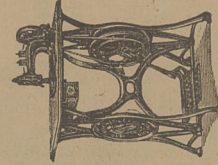
**MASZYN DO SZYCIA**

różnych najpoprawniejszych systemów.

**Sprzedają na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.**

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Z poważaniem **JAN POJE.**



**ANTONI ROZMANIT**

IKRAKÓW,

**Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej**  
W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zastugi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa Wyrobka z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji szturej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach), Surogat Kawy w szklankach, Kawę słotową francuską Rozmanita, Cykorją krakowską gorzką. Kawę figową, Cykorjową Kawę perłową (nowość), Kawę krakowską w skrzynekach wyborową, Kawę żółtą.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przeważajęca zależami wszelkie tego rodzaju produkty zaręczam, żywie niepodobną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnym w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

**FABRYKA**  
**WÓDEK ZDROWOTNYCH**

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycyego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,

poleca swoje wyroby jako to:

**wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki**  
**i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).**

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczński, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu wystawy.”

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się do handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka”, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawelka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygadłowicz, Wentzel, oraz w restauracji p. Bogusiewicza i p. Pażkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku,

**TANIO!**

## Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach  
od 20 do 70 centów za metr  
dostarcza

**JÓZEF KÖHLER** — Korczyzna p. Krosno.

*Próby na żądanie gratis i franco.*

PT. Publiczności proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznym tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności.

## EPILEPSJA.

### Cierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiącokrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

**Office Sanitas**

57, Boulevard de Strasbourg  
**PARIS.**

**J. Ripper w Krakowie**

połącza szanownej Publiczności: składe piwa krajowego i zagranicznego



Odmuniekie

Marcowe, Wystate.

Pilzniekie

Exportowe, Wystate.

Odmuniekie marcowe, wystate.

**Piwo w butelkach i w beczkach.**

## HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

**Restauracja w miejscu.**

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

### SKŁAD

## RADZISZOWSKIEGO PIWA BUTELKOWEGO

w Krakowie Plac Maryacki L. 3,

połącza swój wyrób krajowy a mianowicie

## PIWO MARCOWE TRANSVERSALNE I PORTER

znanej dobroci w butelkach z patentowanymi zamkami porcelanowymi, opatrzone firmą „Albin Kolloros Radziszów”, w których piwo doskonale się utrzymuje.

**Ceny bardzo tanie,**

odstawa do domu (przy odbiorze najmniej 10 butelek) bezpłatnie.

W lokalu przy placu Marjaekim pod Nr. 3, wyszynk tego piwa na szklanki, oraz dobra i tania kuchnia.

O łaskawe względy uprasza z poważaniem

**Albin Kolloros.**

Plótna lniane od grubszych do najcieńszych web, dymy, plótno żaglowe, ręczniki, chusteczki, pł. grube półbielone, drelichy na liberję, ściarki, bieliznę stołową we wszelkich rozmiarach itp. czysto lniane wyroby tkackie tylko w dobrym gatunku poleca

Cenniki i próbki franco!

**WŁ. GONET**

Posyłkę skuteczną się rzetelnie

w Korczyźnie p. loco.

i sumiennie — wymieniając lub nazad przyjmując, co by się nie podobało.

### SKÓRKI JELENIE.

## ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIEŃ

i smarowidła belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczyisk, batów, szpicerutów i lasek spacerowych.

GĄBKIE WSZELKIEGO GATUNKU.

## PRAWDZIWE WĘGIERSKIE NATURALNE WINA

własnego zbioru

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 29 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 złr., wódkę karpatówkę Borowickę 2-95, rozsyła hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss**, producent win i poczmistrz w Podolinie w Węgrzech.

PENDZLI I ARTYSTYCZNE.

# Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWĘŁKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki, i Esencja trjeseńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzeńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopy deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafiorę lemną porą krajową, zimową algierskie, Kompoty włoskie i Imbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westalskie i krajowe. — Paszty strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwicozy faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Siedzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufie, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuska, angielska, kremska i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiega i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowanekę. — Winogrona kuracyjne włoskie i badenskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.  
Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzone w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerny lokal, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wejściem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju paszty z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwiczę) tak mięsne jako i postne. — Ceny state.

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinety).

## H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków Sukienicze Nr. 30. — Lwów ul. Sykstuska Nr. 8.

WYŁĄCZNE SKŁADY NAJPOPRAWNIEJSZYCH PATENT.

### MASZYN DO SZYCIA

Singera ręcznych i nożnych, również wszelkich innych systemów.

2—24 GWARANCJA NA LAT PIĘĆ.

Przyjmuje wypłaty ratami. Gotówką rabat. Cenniki darmo.

SKŁAD WSZELKICH CZĘŚCI MASZYNOWYCH. WARSZTATY REPARACYJNE.

Skład angielskich Bicykli i welocypedów dzieciennych.

## ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘŻKI

w Krakowie, w Rynku Głównym, Linia A—B, Nr. 46.

obok »Hotelu Drezdeńskiego«.

poleca Szanownej Publiczności skład swój, zaopatrywany na każdą porę roku

### W WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich, oraz krajowych najczęściej renomowanych.

Utrzymuje ciągle ZNACZNY ZAPAS gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

Główny skład piwa pilznerskiego z browaru mieszczanskiego. Marka B. B.

## W. E. Angelus dawniej F. BRUNO HAHN

Kraków, ulica Grodzka Nr. 2.

### WIELKI WYBÓR HAFTÓW

przyborów do haftowania, galanterii, perfumeryi, rzeźb, zabawek, sznurowek, póżnóch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych.

Główny skład nici maszynowych Brook'sa.

**CUKRY  
DESEROWE**  
Czekoladki, Karmelki,  
Pierniki Petitfours, Herbatniki oraz  
Biscuits de Reims, Biszkopy francuskie i polskie

**ADAMA ROSZKOWSKIEGO**  
Rynek główny, róg ul. Szeveskiej,  
TORTY FANTAZYJNE  
(okolicznościowe).  
PIRAMIDY,  
PIZZA sezon zimowy.

Skład materiałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych.  
róg ul. Stawkowskiel i św. Tomazsa Nr. 10 naprzeciw Grand Hotelu.

**Romana Silberbacha**  
w Krakowie.

poleca: Portland cement opolski marką F. W. Grundmann, szczerkowiecki, wiktoriański i podgórski marki Liban, wapno hydrantyczne, Pehmose i Kristein gips murarski i tczehański, cegły i ginybę ogniotrwały, rury i posadziki szamitowe z fabryki JO. Ksthele Liechtenstein, impet angielski, francuski, dyty izolacyjny, smołę gazową oraz wszelkie materiały w zakres budownictwa wodociąg. — Wykonuje również pokrycia dachowe lupkiem szlaskim, angielskim i francuskim, dachówką zblonką i zwyczajną papą ogniotrwałą.

**KALOSZE ROSYJSKIE**  
w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą systemu Dr. G. Jaegera,  
Kamizelki włóczkowe i skórzane do polowania,  
UBRANIA JEŁONKOWE.  
Kapelusze i czapki zimowe.  
PANTOFLE, BUCIKI i BERLACZE FILCOWE  
po niskich cenach polecają  
Br. BILEWSCY w Krakowie (obok kościoła N. P. Maryi.)

**KOKS.**

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolicy Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie  
**koksu naszego**  
w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy  
**KOKS GAZOWY**  
wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 55 centów za cetnar cłowy (1 ztr. 10 et. za 100 kłgr.)  
Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.  
**Zarząd gazowni miejskiej.**

35 lat powodzenia



w przedkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE FRÈRES, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązyali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściągą nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje

## HOTEL KRAKOWSKI

w Krakowie, przy ul. Podwałe L. 87.

Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane.

Od 50 ct. za dobę.

## JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 18.

## FABRYKA FORTEPIANÓW

ORAZ SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA

fortepianów, pianin i fisharmonji

nowych i używanych.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

## M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 40.

Filia we Lwowie w „Hotelu Europejskim“ plac Maryacki.

Niniejszem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na mój zakład introligatorski i filią, pozostających pod moim osobistym kierunkiem i nadzorem, zaopatrzone w najnowsze i dobre i gustowne wyciski paryskie do okładek na książki każdego formatu, jak również w wielki wybór dobrego materyału.

Podjęm się opraw książek, tek, futorialów na adresy, dyplomy itp. po cenach jak najumiarkowańszych, szczególnie przy zamówieniach w większej ilości robię wszelkie możliwe ustępstwa.

Ceny opraw bibliotecznych:

Za oprawę jednego tomu	in duo-		octavo		quarto		folio	
	decimo	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	— 15	— 25	— 40	— 75				
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy, z tytułem złotym	— 30	— 45	— 60	— 90				
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski	— 35	— 50	— 75	1 25				
Cale płótno angielskie, suchnemi wyciskami, tytuł złoty	— 45	— 60	— 85	1 50				
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie	— 75	1 25	1 75	2 50				
W cała skórę, brzegi złoczone, ze złoceniami na okładce	2 —	4 —	6 —	12 —				

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używano oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII wieku, w skórę, świńską, cielęcą różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote, wykonywam po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł:

za 1000 ark. 32 stron szyte i złr. 25 ct. — za 1000 ark. 16 stron szyte i złr.

Przyklejona kartka liży się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, tablice i rysunki obliczam stosunkowo do wyrzeka.

Na żądanie nakładców przesyłam wzory opraw odwrotnie i franco.

Polecam także mój 12 rok egzystujący **Krakowski Kalendarz kartkowy do zdzierania (Blok)**, znajdujący się we wszystkich Księgarniach i Handlach materyalnych piśmiennych w kraju. Cena egzemplarza 60 ct. Skład główny w moich zakładach w Krakowie, Szpitalna L. 40 — we Lwowie plac Maryacki „Hotel Europejski“.

Z poważaniem  
**M. Żenczykowski.**

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA

## Fortepianów

JANA KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Szwejtłofera, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po najniższych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.

obecnie **krótkie fortepiany** za złr. 60, 80 i 150 złr.



MAGAZYN

## AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzonej

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki skóry, necessary, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe francuskie **gilzy do papierosów** firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach umiarkowanych.

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych matery-

ałów dokładne wykonanie

Elegancki Fason

wielki wybór

poleca



**LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 39.**

Specjalność

Obuwia dla Pań

na sposób angieli. po

męsku, **Trzewiki »Lawn**

Tenis. Buty do wyścigów z ang.

Sztylpami. Buty wojskowe według

najnowsze przepisy. Wielki wybór

Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier

do bucików **»Non pol de Guiche«.**

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.



# Największy Skład KALOSZY ROSSYJSKICH hurtownie i częściowo w magazynie J. Zaplatalskiego



linia A-B w Krakowie Nr. 36,

oraz wyroby krajowe: Rękawiczki wełniane, Czapki Barotórki.  
Skarpety i pończochy do polowania. Buty z filcu „Halina“

oraz buty z sierci wielbłądziej (Wojłki) wyżej kolan do polowania i podróży niezwykłej lekkości. — Rejchenberskie trzewiki sukienne z flanela, oraz z gumowemi podeszwami przeciw ślizgocie. Kamizelki włuczkowe myśliwskie i kamasze damskie i męskie, Wałeczki z waty do drzwi i okien, chroniące od zimna i przeciągów. Płaszczki gumowe angielskie damskie i męskie.

**Bielizna Dra Jaegera damska i męska w wielkim wyborze po cenach fabrycznych.**

## W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki  
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachejnych w Szegich przy Tokaju

**H. FRITSCH**  
Mały Rynek Nr. 1.

## Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy A. SZAFRANSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych  
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

C. K. UPZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

# M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

### C E N N I K.

**Kotnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1.20 do 1.50.

**Mankiety** męskie i dam. za 6 par zlr. 1.80 do 2.1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2.50, 3 do 6.

1/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1.20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego płótna lnianego zlr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4, 1/2, szlaskiego płótna zlr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokci albo 39 m.) 1/4 holendersk. **weba** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4, **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

1 **szluka** 3/4 lnianego **płótna** na 6 przecięradel **bez szwu** od 15 do 21.

**Szafon** na bieliznę męską, damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Serwety** różnej wielkości od 3/4 do 10/4 i 10/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 zlr.

**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zlr. 3.50, 5, 7 do 50.

#### Koszule damskie.

Z **szafonu** zlr. 1.10, z haftem wzorów zlr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, zlr. 2.50 do 3.20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **reczynym** zlr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zlr. 3.80, 5 i 6.

#### Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze zlr. 1.27, z haftowan. szlarkami zlr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchanu gładkie zlr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką zlr. 2.50 i 2.75

#### Spodnice damskie.

Zwykłe od zlr. 1.60 do 2, z dobrego szafonu zlr. 2.50 do 3.50.

Z haftowaniami wstawkami zlr. 3.50, 3.75, 4 i 5

**Ogony** z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4.50 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie zlr. 2 i 2.50.

Haftowane ozdobne okładane piką zlr. 3.50, 3.85.

#### Kaftaniki.

Z szafonu zwykłe 1 zlr., lepsze zlr. 1.50, z wstawkami haftow. od zlr. 3.50 do 3.50, z barchanu gładk e zlr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2.90 i 3.30.

#### Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szafonu z gorssem gładkim albo z listwkami zlr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego zlr. 2.80, 3.50 i 4.

#### Kalesony męskie.

Z angie s. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1.25 do 1.40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. Ta dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj

Z wysokim szacunkiem

**Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w Krakowie, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

**JULIUSZA MIENA i SEBALDA** wykonuje wszelki rodzaj fotografii podług najnowszymi zasad nauki i dobrego smaku. — Ceny przystępne.

**Nowy zakład art. fotograficzny**

**WANNY DO OGRZEWANIA**  
 PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE  
**WYROBU WŁASNEGO**  
 przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,  
 poleca

**KAROL MARKUS, blacharz,**  
 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.  
**NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH**  
 i Samowarów Tuskich.

## Płucowe cierpienia, astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie.

Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnymi należy adresować:

**Office Sanitas**  
**57, Boulevard de Strasbourg**  
**PARIS.**

**Wł. Limanowski, zegarmistrz w Sukiennicach Nr. 10 w Krakowie**  
 poleca swój

skład zegarków złotych, srebrnych, niklowych i stalowych (na czarno oksydowanych) oraz skład zegarów ściennych, pendulowych, stołowych i budzików francuskich i amerykańskich. — Polecony każdy przedmiot sprowadzony jest z pierwszorzędných fabryk. Za każdy nowo nabyty zegarek i zegar ręczny lat dwa. — Przyjmuje wszelkie zamiany. Wszelkie reperacje uskuteczni, oraz odnawiam stare zegary, zegarki złote, srebrne, niklowe (stalowe na czarno oksyduje). Z poręczeniem jednorocznem.

Uwaga. Na zamówienie sprowadza szkatułki grające różnego systemu, oraz podejmuję się ich reperacji.



## FELICJAN WOJTYCH

Rytownik (Graveur)

w Krakowie, Sukiennice L. 10,

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące rytując na wszystkich medalach i kamieniu, oraz posiada

WŁASNĄ PRACOWNIE

**STEMPLI KAUCZUKOWYCH**

które uskuteczni według cen wiedeńskich, wykonując takowe w jednym dniu.

## J. LIPCZYŃSKI

KRAWIEC,

w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 3, 1-sze piętro.

zawiadamia

swoją Szanowną Klientelę, iż zaopatrzył magazyn swój

w towary francuskie i angielskie

na sezon jesienny i zimowy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Aleksander Słomski.*

# WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w Redakcji „Djabła”.

## „Grand-Hotel” K. Zakrzewskiego w Przemyślu.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Wysokiej Szlachcie i Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 1 Maja b. r. otworzyłem w Przemyślu, przy ulicy „Wyjazd z dworca”

## „GRAND-HOTEL”

Jest to hotel pierwszorzędny, jedna minuta od kolei, urządzony z wszelkimi wygodami na sposób zagraniczny. Wzorowa czystość i staranna usługa. — Portjer i komisjoner w miejscu. — Wyborna francuzka i polska kuchnia. — Wina i piwa najlepszej jakości. — Trzy sale jadalne urządzone wykwiutnie.

Dziękując wys. Szlachcie i Szan. P. T. Publiczności za dotychczas doznane względy w Hotelu „Trzy korony” mam nieplonną nadzieję, że i w tem mojem nowem przedsiębiorstwie potrafię sobie zaskarbić łaskawe względy.

Karol Zakrzewski.

**GŁÓWNY SKŁAD**  
**MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOVYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI**  
 ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW

1-24 **FRANCISZEK ALBIN**

w Podgórzu ulica Pękawka Nr. 159.

## SKŁAD FUTER Fr. Chęcińskiego

przy ul. Grodzkiej, L. 48, 1. piętro, dom z 2 balkonami w Krakowie.

Na wystawie krajowej krakowskiej w r. 1887 odznaczony medalem srebrnym państwowym.

Utrzymuje własnego wyrobu wielki wybór futer męskich i damskich, miejskich i podróżnych, futrzanych kolnierzy, zarękawków, czapek męskich i damskich, najświeższego fasonu, oraz skórki futrzane pojedyncze. Przyjmuje wszelkie obstalunki, dotyczące zawodu kuśnierskiego, które wykonuje starannie i sumiennie na czas oznaczony, po cenach najumiarkowańszych.

Prowadząc swój zawód od r. 1872 poehlebic sobie mogę, iż swoją staranną i sumienną pracą zjednałem sobie ogólne zaufanie swej klienteli. Postanowiłem i nadal w tym samym kierunku pracować i być na usługi.

Z uszanowaniem  
1-4 **Fr. Chęciński.**

## FRANCISZEK BARTIK

**PAROWA FABRYKA PILNIKÓW**  
 w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,

wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach jakoteż podejmuje się nasiekowania starych.

Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny.

1-12

Druk W. Korneckiego w Krakowie.